Nr. 293 Kraków, Piątek 6 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 stm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i nieopłaconych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zajęcie Dęblina.

Urzędowo donoszą 5 sierpnia: **Wiedeń**, 6 sierpnia.

Długi szereg sukcesów, które sprzymierzeni od majowej bitwy nad Dunajcem, w Galicyi, w południowej i północnej Polsce i w prowincyach nad Morzem Bałtyckiem odnieśli został ukoronowany przez wzięcie w posiadanie Dęblinu i Warszawy. Wczoraj obsadziły nasze wojska Dęblin, dzisiaj wmaszerowały niemieckie wojska armii księcia Lepolda bawarskiego do stolicy Polski rosyjskiej.

Między Wisłą a Bugiem postępują naprzód obaj sprzymierzeni ku północy wśród walk w pościgu. Jazda austro-węgierska osiągnęła Uściług, niemiecka Włodzimierz Wołyński. Pozatem pozostało położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą 5 sierpnia: **Wiedeń**, 6 sierpnia.

Na froncie tyrolskim przyszło tylko w okolicy siodła Kreutzberg do większych walk. Wczoraj rano rozpoczęty atak kilku batalionów włoskiego pułku piechoty Nr. 92 przeciw Nemesalpe (na północny zachód od siodła Kreutzberg) załamał się krwawo. Nieprzyjaciel cofnął się po południu częścią w ucieczce. W lasach na południe od potoku granicznego próbował wieczorem nieprzyjacielski batalion celem ulżenia tam siłom włoskim wpaść niespodziewanie przeciw pozycyi Seikofel (bezpośrednio na północ od siodła). Także i on został po krótkiej walce odparty i stracił około 100 ludzi w zabitych. Komendant batallonu i kilku oficerów batalionu padło. Nasze straty w tych potyczkach były małe.

W Goryckiem utrzymują znów Włosi od wczoraj południa żywszy ogień artyleryi przeciw naszym stanowiskom na wyżynie Doberdo. Gdy piechota nieprzyjacielska próbowała wyruszyć do ataku od strony Sagrado i z kierunku na południe od Sdraussina została przez naszą artylerye zestrzelaną.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

6 sierpnia 1914.

Rok mija dzisiaj od owego pamiętnego wieczora, kiedy „pierwsza kadrowa kompania“, złożona z „strzelców“ i „drużyniaków“, wymaszerowała na rozkaz Józefa Piłsudskiego z Krakowa do Królestwa. Rok walk krwawych, w których l artowało się polskie ramię zbrojne w walce z wrogiem śmiertelnym Polski, z najezdzcą rosyjskim. Rok bojów i chwały nieśmiertelnej, rok zmartwychpowstania i odrodzenia, rok polskiej uności i polskiego honoru.

Kilka tysięcy naszych nieśmiertelnych jak grot srogiego pocisku weszło na ziemię polską, splugawioną, okrwawioną straszliwą samowolą tyranii moskiewskiej; podniósł się żołnierz polski, ożyło męstwo polskie, zawrzała walka za przykładem ojców i dziadów, walka najlepszych z pośród Polaków. Z ojca na syna...

A mężem, który te iskry w popiołach polskich rozdmuchał, który nietylko pragnął walki, lecz do tej walki ludzi w Polsce przygotował, drogę wskazał, wiarą potężną natchnął, miłością zagrzał i skupił szeregi, tym mężem jest ówczesny komendant strzelców, dzisiaj brygadyer Legionów — **Józef Piłsudski!**

Wielkość jego ziewa się w jedno z wielkością samej Sprawy, bo niepodobna Sprawy od niego ani na chwilę oddzielić. Bo wbrew wszystkiemu i wszystkim głosił konieczność walki zbrojnej z Moskwą, bo był tej walki nieugiętym heroldem, bo nią żył i drugich życie nią całkowicie wypełnił. Wielkością myśli o tej walce stłumił nędzę szarego dnia w Polsce, powagą tej olbrzymiej myśli zmusił Polaków do jej respektowania, a wiarą pokonał zwątpienia.

6 sierpnia rozpoczął wielką w Polsce epokę; walki strzelców polskich wstrząsnęły Polską, choć z początku nie zdawał sobie naród sprawy z tego, że jego to losy na szali wojny straszliwej się ważą.

6 sierpnia zrodził dzień 16 sierpnia. Zrodził poczucie konieczności czynu wojennego, jako jedynego wyrazu wśród wojny. Powstał Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie; strzeleckie bataliony przemieniły się w Legiony.

Wojna potoczyła się krwawem kołskiem po ziemi polskiej, a w rocznicę 6 sierpnia widzą Polacy uciekających z nad Wisły Moskali, widzą pogrom olbrzymi carskiej potęgi, widzą spełnianie się marzenia od stu lat: straszliwą klęskę dzikiego najeźdzcy, uwolnienia niemal już całego Królestwa Polskiego z wojsk rosyjskich.

Myśl całego narodu jest w dniu dzisiejszym w obozie Legionów; to ich dzień, to dzień najsłodszego wspomnienia wyruszających letnią nocą strzelców i ich ukochanego Komendanta. Polskie święto, dumne święto, żołnierskie, obywatelskie święto; I nie kwiatami, a czynem, czynem wojennym, pomocą wszelką dla tego wojennego czynu wśród wojny święcić to święto należy.

Niech czują Legiony, że są przednią strażą polską, że za nimi idzie wszystko co żywe, co honor i wolność w Polsce kocha.

Ze mimo wszystko, rosnąć będą i potężniec, że walczą na ziemi swojej, wśród swoich, że rany i straty zagoją się, wyrównają. Dzieje walczącej Polski zaznaczą ten święty dzień czynu polskiego, który już dzisiaj, po roku zaledwie wzmógł naród w siłę, pomnożył cześć, podniósł wysoko.

Cześć Legionom polskim! Cześć Józefowi Piłsudskiemu!

Wiedeń wobec zdobycia Warszawy.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(BK). Już przed południem rozeszła się pogłoska o upadku Warszawy. Kiedy w godzinach popołudniowych wiadomość potwierdzoną została przez komunikat niemiecki, wieść rozeszła się po całem mieście. Dzienniki wyrywano sobie z rąk. Wznoszono okrzyki na cześć armij sprzymierzonych i ich dowódców. Wnet potem przystrojone zostały domy chorągwiami. Burmistrz miasta zarządził natychmiast przystrojenie budynków miejskich w chorągwie. Kiedy w późniejszych godzinach popołudniowych nadeszły także wiadomości o obsadzeniu Dęblina przez nasze wojska, radość i zapał ludności jeszcze się powiększyły.

Wieczorem zebrało się przed ministerstwem wojny kilka tysięcy ludzi i wznosiło wiwaty na cześć zwycięskich armij. Żołnierzy austro-węgierskich i niemieckich, którzy przez plac przechodzili, witano z zapałem. Około godz. 9 wieczorem przechodził przez miasto na dworzec oddział polskich legionistów, przyczem na Grabenie przed budynkiem niemieckiego konsulatu generalnego przyszło do manifestacyi na rzecz Polaków. Gdy legioniści przechodzili przed ministerstwem wojny, ludność witała ich z wielkim entuzyazmem. Manifestacye przed ministerstwem trwały do późnego wieczora.

Rocznica rozpoczęcia wojny w Anglii.

Londyn, 6 sierpnia.

(BK). Biuro Reutera donosi: Rocznicę rozpoczęcia wojny obchodzono w całym kraju na zgromadzeniach, które przyjęły równobrzmiące rezolucye o prowadzeniu wojny dalej aż do zwycięskiego końca. Minister Balfour powiedział na zgromadzeniu w Operze londyńskiej: Możemy spokojnie powiedzieć, że nieprzyjaciele mimo wszystkich swoich usiłowań zupełnie się przerachowali. Gdyby Niemcy byli przewidzieli, jaki przebieg będzie miała wojna, to nie byłby ani jeden żołnierz zmobilizowany, ani jedno życie ludzkie nie byłoby padło ofiarą. Nie podawaliśmy się za naród wojskowy, mimo to nasza propozycya wysłania ekspedycyi w sile 160.000 ludzi została z wdzięcznością przyjęta. Obecnie same straty nasze już są większe niż pierwotne wojsko. Uczyniliśmy bez porównania więcej, niż się po nas spodziewano, ale to jest dopiero część tego, co uczynimy.

„Westminster Gazette“ oświadcza, że niemiecka działalność wojskowa z punktu widzenia wojskowego jest nadzwyczajna i jeszcze nie jest wyczerpana. Dziennik ostrzega przed dyletantami strategicznymi, którzy dorodzają teraz sensacyjną dywersyę na froncie zachodnim. Wojna, która chce się posługiwać wyczerpaniem przeciwnika, wymaga cierpliwości.

Wymiana depesz między królem angielskim a prezydentem Francyi.

Paryż, 6 sierpnia.

(BK) Prezydent Poincare otrzymał od króla angielskiego następujący telegram: Z okazyi rocznicy dnia, w którym kraj mój był zmuszony chwycić za broń przeciw mocarstwu, które wolało wojnę, niż konferencye i naruszyło jak najjaskrawiej traktat przez siebie podpisany, pragnę wypowiedzieć panu moje najsilniejsze przekonanie, że nasze zjednoczone osiłowania doprowadzą do sukcesu i zapewnić pana o mojem niezmiennem współdziałaniu jakoteż o decyzyi mojej i mego kraju prowadzenie dalej naszemi walecznemi armiami wojny, aż ona będzie ukończona ku naszemu zadowoleniu, a pokój będzie mógł być zapewniony. Prezydent Poincare odpowiedział: Dziękuję waszej królewskiej mości za zapewnienie, które mi dałeś. Francya rozpoczyna drugi rok wojny z tą samą stanowczością, jak Anglia. Zamierza ona nie złożyć broni zanim zwycięstwo nie uwieńczy broni naszej i broni naszych walecznych sprzymierzeńców i zanim nie będą pokonani nasi nieprzyjaciele i nie zaprzestaną zagrażać pokojowi świata.

Odwołanie uroczystości francuskich z powodu klęski Rosyi.

Berlin, 6 sierpnia.

(BK.). Z powodu sprawozdań o nieuniknionej katastrofie wojska rosyjskiego, które wszelkie upiększenia czynią niemożliwemi, odwołano zamierzone w Paryżu i na prowincyi uroczystości z okazyi rocznicy wojny.

Włochy a Turcya.

Londyn, 6 sierpnia.

(BK). Jeden oficer armii włoskiej przybył do głównej kwatery angielskiego korpusu ekspedycyjnego morza Śródziemnego, aby obradować nad kwestyą wspólnego postępowania sił zbrojnych francuskich, angielskich i włoskich na lądzie i na morzu przeciw Turcyi.

Ulica Lwowska — w Pradze.

Praga, 6 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej postanowiono przedłożyć kolegium radnych miejskich wniosek, żeby zaniechać uchwalonego dawniej, lecz dotąd jeszcze nie przeprowadzonego nazwania jednej ulicy ulicą londyńską, zaś ulice petersburską i paryską, łączące się razem, przechrzcić na ulicę Lwowską.

Zakaz wywozu węgla z Anglii.

Kopenhaga, 6 sierpnia.

(BK). Zakaz wywozu węgla z Anglii, który wchodzi w życie 13 b. m., wywołał w Danii wielkie wzburzenie. Na giełdzie powstała panika. Akcye żeglugi parowej spadły o 2—13%. Spadły także akcye przemysłowe. Interesowane koła oczekują jeszcze zmiany tego zakazu lub złagodzenia zarządzeń, zwłaszcza, że rząd duński dotąd nie otrzymał żadnego potwierdzenia wiadomości o takim zakazie.

Skazanie kanonika belgijskiego.

Berlin, 6 sierpnia.

(BK). Sekretarz kardynała Merciera, kanonik Vrancken, został z powodu oporu, stawianego straży niemieckiej podczas rozpraszania nagromadzenia się ludzi koło bramy w Mecheln, skazany na miesiąc więzienia. Generalny gubernator podarował kanonikowi karę w drodze łaski. Co poza tem rozpowiadają o tym wypadku, jest czystym wymysłem.

Powodzie na Śląsku.

Opawa, 6 sierpnia.

(BK). W ciągu dnia wczorajszego nadeszły tu wiadomości o ogromnych szkodach wyrządzonych przez powodzie w gminach Ustroń, Skoczyska, Łobnica i Bielsko. Prezydent kraju wraz z naczelnikiem departamentu technicznego rządu krajowego śląskiego udali się do obszaru nawiedzionego przez powódź.

Kronika wojenna.

Petersburg. Sprawozdawca komisyi o traktowaniu jeńców rosyjskich za granicą podniósł, że jeńcy w Niemczech nie są należycie odżywiani. Niemcy wskazują na to, że inni jeńcy z innych krajów otrzymują z domu wystarczające zasiłki, czego o jeńcach rosyjskich powiedzieć nie można. Dowodzi to bardzo małego zainteresowania się Rosyi swoimi ludźmi.

Petersburg. Wszystkie przedsiębiorstwa, w których uczestniczył kapitał nieprzyjacielski, a których kierownikami są obcokrajowcy krajów nieprzyjacielskich mają być albo zlikwidowane albo też oddane w sekwestr, tak, by tutejsi akcyonaryusze nie ponieśli żadnej szkody.

Wojna z Rosyą.

Duńczycy o Niemcach.

Duński dziennik półurzędowy „Politiken“, omawiając pierwszy rok wojny, pisze: Niemcy po roku trwania wojny są zwycięzcami. Jest to jedyny kraj, który umiał dostosować się do olbrzymich potrzeb wojny. Jego organizacya przemysłowa i wojskowa przewyższa wszystkie inne kraje. Siłę i dyscyplinę, jaką okazały Niemcy, należy rzeczywiście podziwiać. Faktu tego nie powinno się nigdzie zapoznawać, szczególnie w Anglii.

Wydalania obcych obywateli z Moskwy.

(BK). Wszyscy poddani państw nieprzyjacielskich, przebywający jeszcze w Moskwie, mają — wedle rozkazu gubernatora — być ostatecznie po dzień 14 sierpnia z Moskwy wydaleni z prawem wyjazdu za granicę. Ci, którzy nie chcą jechać za granicę, mają być wysłani poza Ural.

Rozkaz komendanta Rewla.

„Rjecz“ ogłasza rozkaz komendanta twierdzy Rewal, wedle którego ma się spisać wszystkie aparaty i kable telefoniczne, a wszystkim zagranicznym poddanym ma być pobyt w twierdzy zabroniony.

Powołanie urlopowanych w Rosyi.

(BK.). „Kijewskaja Mysl“ z 26 lipca donosi: Komendanci frontu południowo-zachodniego powołują do natychmiastowego objęcia służby wszystkich od 1 lipca 1914 odesłanych na urlop lub też zwolnionych oficerów, żołnierzy i lekarzy.

Podwyższenie podatków w Rosyi.

(BK). Ukaz carski zarządza zatrzymanie aż do 1 stycznia roku 1918 podwyżki podatków, zaprowadzonych z powodu wojny.

Zbliżenie rosyjsko-japońskie.

Szef wschodnio-azyatyckiego oddziału rosyjskiego ministerstwa zpraw zewnętrznych Kazakow oświadczył współpracownikowi „Rjeczy“ w sprawie pogłosek o sojuszu japońsko-rosyjskim: Japonia jest już właściwie naszym sprzymierzeńcem od chwili, w której razem z nami wyruszyła przeciwko Niemcom. Ten faktyczny sojusz podyktowany wspólnością interesów i specyalnym układem japońsko-angielskim nie jest jednak umocniony żadnym formalnym dokumentem. Między Rosyą a Japonią istnieje obecnie właściwie faktyczne przymierze.

Chwilowo niema zupełnie jakiegoś aktu pisemnego, łączącego Japonię i Rosyę. Japonia nie podpisała nawet traktatu z dnia 5 września, który ustalił sojusz między Rosyą, Francyą a Anglią.

Dalej oświadczył szef wschodnio-azyatyckiego oddziału, iż zawarcie sojuszu między Japonią a Rosyą na gruncie polityki wschodnio-azyatyckiej, a specyalnie chińskiej, jest bardzo możliwe, a nawet w zasadzie bardzo pożądane. Wśród tych okoliczności jasnem jest, iż zbliżenie rosyjsko-japońskie w najbliższym czasie doprowadzi także do ściślejszego związku.

Otrzeźwienie w Anglii.

Od listopada zeszłego roku prowadzi Anglia wojnę z Niemcami, w sposób, jakiego dzieje świata dotychczas nie znają. Anglia blokuje wybrzeża niemieckie, zamykając wszelki dowóz towarów do Niemiec, które nie są kontrabandą, jak zboże, bawełnę, metale itd. Niemcy w odpowiedzi na tę blokadę zorganizowali i konsumcyę i produkcyę tych przedmiotów, które sprowadzać muszą z zagranicy, w ten sposób, że na razie o jakimś wygłodzeniu Niemiec pod względem gospodarczym nie ma mowy. Anglia jednak walki tej nie zaprzestaje, co więcej stara się wywierać przymus na państwa neutralne, by one nie dostarczały Niemcom towarów, dowożonych z za morza.

Powoli jednak wytwarza się w Anglii przekonanie o bezowocności takiej polityki rządu. W piśmie ekonomicznem „The Economist“ ogłosił anonimowy autor artykuł w tej sprawie. Redakcya uzupełniła ten artykuł uwagą, iż argumenty zasługują na uwagę rządu.

Autor powiada w tym artykule: Celem blokady było wywarcie nacisku gospodarczego na Niemcy. Wszyscy byliśmy przez pewien czas przekonani, że Niemcy wyczerpują się powoli. Przy tem zapominamy jednak, że niema kiesy bez dna, że te lekkomyślne metody naszej (angielskiej) walki mogą być ruiną gospodarczą Anglii. Dlatego należy się zapytać, kto na tem gorzej wyjdzie my czy Niemcy, a następnie czy polityka blokady Niemiec nie chybiła już dzisiaj celu. Pragnęliśmy zrujnować Niemców, a zmusiliśmy ich tylko do oszczędnej gospodarki, o to rezultat naszej polityki. Pomogliśmy Niemcom zatrzymać pieniądze u siebie w kraju, zamiast wysyłać je za granicę. Uwolniliśmy ich od troski czem płacić za przywiezione towary, ucząc ich jak można żyć bez przywozu zamorskiego. Niemcy mogą nam być faktycznie wdzięczni. Wytrzymają oni bowiem tak długo, jak długo wystarczy kul karabinowych dla żołnierzy i chleba choćby z mąki ziemniaczanej dla ludności. Wniosek zatem prosty: powinniśmy pozwolić Niemcom na przywóz tego wszystkiego co zechcą. Oto jest najważniejszy problem dnia. Zbyt wiele czynników wpływa na to, by można było odrazu powziąć decyzyę, w każdym razie stwierdzić można, że blokada była raczej dowodem siły Niemców aniżeli ich słabości.

Głos ten, jakkolwiek odosobniony, jednak nadzwyczajnie charakterystyczny jest może zapowiedzią otrzeźwienia opinii angielskiej.

KRONIKA.

Zajęcie Warszawy. wywołało rzecz oczywista entuzyazm w mieście. Nastrój miasta był już od rana podniecony. Pierwsza wiadomość o zajęciu Warszawy rozeszła się około godz. 11 rano. W krótki czas potem wieść rozeszła się po całym mieście wywołując ogromną radość. O godz. 2 popołudniu dzienniki doniosły już o zajęciu Warszawy, jako o fakcie nie ulegającym wątpliwości (gdyż byli jeszcze sceptycy) a w dwie godziny później oficyalny telegram dał bezwzględną pewność.

Wieczorem „cały Kraków“ znalazł się na ulicy, muzyka w towarzystwie tłumów ludności przeciągała przez miasto. W tym radosnym dniu nie dopisała tylko pogoda.

Wczoraj wydaliśmy z tego powodu dwa nadzwyczajne wydania, które dołączamy prenumeratorom do dzisiejszego numeru.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Ku uczczeniu święta oswobodzenia Warszawy daje teatr miejski dziś, w piątek 6 sierpnia uroczyste przedstawienie. Na program przedstawienia złożą się: I. Pieśń Stanisława Stwory: „Warszawo!“ II. Hymn radości K. Smolarskiego: „Warszawa wzięta!“ wygłosi Józef Węgrzyn, — nastąpi: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny Anczyca w 6 odsłonach w nowej obsadzie i uroczystej szacie przy współudziale orkiestry czwartaków na scenie.

Cena marki. Urząd pocztowej kasy oszczędności podaje do wiadomości, że kurs przerachowania dla wypłat do Niemiec aż do dalszego zarządzenia został ustalony na 100 kor. równe 134·75 marek.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Dzieje Józefa“, komedya w 5 aktach Włodz. Perzyńskiego.
Niedziela po południu: „Ciotka Karola“.
Niedziela wieczór: „Dzieje Józefa“.
Wtorek: „Dwa dni szczęścia“.
Środa: „Szalona dziewczyna“.
Czwartek: „Dzieje Józefa“.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Panna-huzar“.

Szóstego sierpnia.

Po roku widzi się nam zwykłą i konieczną rzeczą, że żołnierz polski walczy, krwawi się na polach bitew, ginie, przechodzi do szturmu, lub w ziemię się wkopawszy, trzyma ją i broni. Po roku widzi się, że nic większego, że nic prostszego nie masz, jak ów krok żołnierzy naszych, niby niedbały, a niestrudzony i wierny. Po roku walk widzi się, że Naród zakuty w kajdany — nieprawdą jest, jakoby broni kuć nie miał i nie umiał... Wiadomo już, że broń w muzeum jeno, a nie na polu walki — świecidłem jest i szychem, a nie bronią. Że rozkaz z starego przez szkło czytany aktu, echem jest umierającem, nie zaś pozwem, życie tworzącym. Że ład, że myśl, że strój, że od drobiazgu do stylu na ziemi jednej zrodzona Rzecz, że Ojczyzna, której nie broni życie i krew, a na progu nie waruje mściwa, czarna śmierć — jest niczem lub igraszką.

Otóż wódz, który tą zasadniczą prawdę żywił wśród szczupłego grona najwytrwalszych, wódz duchem i czynem, człowiek prawdy i pracy, dnia 6 sierpnia 1914 ruszył do boju przeciw największemu wrogowi Polski, przeciw Rosyi.

Umiał się nie liczyć, miał niezmierzony talent nie liczenia się z rodzimą śmiechu i szyderstwa opresyą, kłóty całe lata hecami wyrzutów i podejrzeń, stał Piłsudski niewzruszenie, broniąc i wprowadzając w życie starego Narodu — prawdę starą jak świat.

Szóstego sierpnia postępkiem nadzwyczajnym, czynem, jakiego od lat, od roku 1863 nie pamiętała Polska, zmącił wszystkie bieżące sprawy polskie i straszliwą grozę wojny i losy jej i honor jej groźny wprowadził do losów Narodu, który, zdawało się, spraw tych ogromnych w małości swej i rozdrobnieniu przeżywać nie jest zdolny i nie jest godzien.

Zdarzył się, a raczej organizacya bojowa, na czele której stali Piłsudski i Sosnkowski, stworzyła fakt, wobec którego serce Narodu bić zaczęło nowem tętnem, dnia 6 sierpnia: Polacy ruszyli do boju starym szlakiem — na Moskali.

Ludziom się nie chciało wierzyć, że to jest możliwe, starzy ludzie płakali, słysząc jak trawa krakowskiego błonia świszczy pod stopą strzeleckiego wymarszu. Wszelki rozum polityczny, wszystkie ugrupowania się, koncentracye i prostracye, skupienia i zrzeszenia, wszystko to zmieniło się wobec faktu, że tam, za granicą kordonu szykiem bojowym następuje trzystu Polaków I kadrowej kompanii.

Byli oni w tym czasie hasłem wszystkiego co jest w Polsce najlepszem i najśmielszem. Ten pierścień rozsypanych w ubezpieczony marsz oddziałów, był wówczas pierścieniem nowego w Polsce przymierza i nowej walki.

Na widok śmiałą ręką uniesionej broni, ze wszystkich stron wyciągnęły się ręce do czynu i do zgody.

Tymczasem w malutkich lokalach Strzelca cisnęły się tłumy młodzieży, chciwych walki. Tymczasem w dawnych instytucyach kultury i oświaty organizować jęto wszystko, co winna mieć armia wyruszająca do boju. Kulturę, oświatę zaskoczył miecz...

Spełniło się w tak gorącej krwi, w tak ciężkim trudzie snute marzenie. Miecz Narodu, który ongiś ująć mogła tylko ręka możnego rycerza, zabłysnął w dłoni człowieka, który był rzecznikiem i trybunem najcięższej pracy polskiej. Ostateczne prawo miecza dnia 6 sierpnia stało się słusznem i równem prawem wszystkich.

Wojna trwa... dzieje się zmagają różnorakie, ogień żre miasta, śmierć łazi po polach, wielu z tych, którzy wyszli 6 sierpnia leży w ziemi, poszczerbił się oddział pierwszy i inne, następne... Ludzie przeszli przez wszystkie cięgi wojny, ale nic nie ubyło z hartu, postawy i siły tej prawdy czynu, którą „Strzelec“ z Piłsudskim na czele poderwał Polaków do walki i pchnął ich w glorye krwawej rozprawy.

Juliusz Kaden.

Z Królestwa.

Oberpolicmajster warszawski wydał do ludności następujące obwieszczenie, dowodzące, iż Rosyanie już od połowy lipca chcieli na każdym punkcie być w pogotowiu na wypadek opuszczenia przez nich Warszawy:

„Podaje się do wiadomości ludności miasta Warszawy, że bydło, konie i środki przewozowe, nie wyłączając wszystkich samochodów, stanowiących własność prywatną, należące do osób, które nie przeprowadzą wymienionych środków do miejscowości, położonych na prawym brzegu Wisły, do dnia 27 lipca, będą w tym ostatnim dniu zarekwirowane.

Warszawa, 18 lipca 1915 r.

Oberpolicmajster warszawski, generał-major *Meyer.*“

W uzupełnieniu wczorajszego przedruku z „Ziemi Lubelskiej“ dodajemy, iż Rosyanie przy opuszczaniu Lublina popalili nagromadzone zapasy, zniszczyli budynki stacyjne, mosty kolejowe, pouszkadzali tory, popodpalali za rogatką olbrzymie koszary nawprost ogrodu miejskiego oraz kilka fabryk.

Naokoło Lublina wypalili wsi; nie udało im się jednak uprowadzić przemocą ludności wiejskiej.

Z podpalaczami moskiewskimi staczali walki ułani Beliny oraz dragoni austryaccy.

I. brygada pod Lublinem.

Dnia 30 lipca szpica pierwszego szwadronu jazdy I. brygady przed południem wjechała na przedmieście Lublina. Kozackie patrole grasowały tu jeszcze. Wczoraj uprowadzono stąd skutych w kajdany najenergiczniejszych działaczów i patryotów. Dziś ulicą Krakowską wjeżdżali żołnierze polscy z karabinami, opartymi przy kolanie, oficerowie z rewolwerem w ręku. Po mieście, którego bruk tyle razy rozbrzmiewał klaskiem kopyt kozackich sotni, na ulicach, na których od lat tylu Polacy bezbronnie cierpieć jeno mogli, przejechali żołnierze — obrońcy i oswobodziciele.

Puste ulice po pewnej chwili, gdy przekonano się, że to oddział polski, że to oddział polskiej kawaleryi, zapełniły się po brzegi. Miasto ogarnął zachwyt nie do opisania. To nic, że z przedmieść uciekały resztki niedobitków kozackich, to nic, że na krańcach miasta pękać zaczęły białe puchy rosyjskich szrapneli — cała ludność, niby jedna fala olbrzymia, wzburzona do głębi — jęła witać.

Szpicą szwadronu, pluton, który pod komendą porucznika Grzmota wjeżdżał główną ulicą Krakowską — obrzucono gradem kwiatów. Na ulicę wyległ w jednej chwili tłum niezliczony i rwał się do ludzi, do koni z wołaniem, z płaczem, z krzykiem tkliwej radości. Już po kilku minutach zameldował się u komendanta szwadronu, porucznika Orlicza, komendant lubelskiej organizacyi. Żołnierze polscy, strzelcy lubelscy, wybawieni z niewoli, stanęli odrazu do szeregu.

Chwili tej opisać się nie da. Oto zetknęły się dwa oddziały, przedstawiające, jakby w skrócie, dwie epoki oręża polskiego, dwie fazy walk z Rosyą. Pierwsza faza — to ów strzelec-konspirator w wyszarzałej marynarce, w jakimś kaszkiecie, w sztylpach i butach „cywilnych“ — druga, to ów żołnierz z karabinem przy kolanie, Beliniak, Piłsudczyk. Zaś jeden drugi — ta sama armia, pełna świetnej ciągłości i nieustraszonych wysiłków.

Ludzie płakali koło koni, nadziwić się nie mogli mundurom, rynsztunkom, postaci naszej kawaleryi.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał miasto, gdy najtężsi jego obywatele jęli się już pracy oswobodzicielskiej. Tego samego dnia ukazała się pełna powagi i siły odezwa „Polskiej Organizacyi wojskowej i sprzymierzonych z nią stronnictw“. Odezwa ta, rozchwytana w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, uświadamia ludność o stanowisku, jakie przyjąć należy wobec przemarszu wojsk i o stanowisku, jakie zająć musi wobec w[...] polskiego.

Odezwa ta, jak zresztą samo pojawienie [...] w mieście Piłsudczyków trafiło na grunt w[...]niały. Lubelskie odnosiło się do wojsk ro[...]skich wrogo, czekało, kiedy nareszcie przyj[...]ci, którzy tu pracowali „pod ziemią“ od [...] tylu. Wyraz tego dała odrazu „Ziemia Lub[...]ska“ (pismo codzienne), witając gorącemi słow[...] wejście Piłsudczyków do miasta. Wyraz tego dali chłopi lubelscy, znakomicie uświadomieni co do rozwoju Legionów i charakteru, jaki w nich przypada — naczelnikowi Piłsudskie[...]. Chłopi, mieszczanie, inteligenci spieszą do szeregów dawnego swego wodza.

Na drugi dzień po zajęciu miasta w odgłosie toczącej się za murami walki odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział: szwadron jazdy I. brygady i kompania ochotnicza. Głęboki entuzyazm ludności wybuchł ogromnym głosem w hymnie „Boże coś Polskę“.

Miasto organizuje się żywo, organizacye tajne wywieszają sztandar ojczysty, najdzielniejsze jednostki miasta stają na czele roboty, wiążąc ją ściśle z świetną ideą wojska polskiego i jego twórcy Piłsudskiego. *J. K.*

Wojna.

Przejęte przez legionistów rozkazy nieprzyjacielskie. U oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli przez legionistów, znaleziono kilka rozkazów wojskowych. Podajemy jeden z nich, świadczący o braku amunicyi w wojsku rosyjskim: Telegram generalnego sztabu 25 korpusu armii: do komendanta III. dywizyi grenadyerskiej, do komendanta 46 dywizyi piechoty i do gen. Wesołowskiego. Nr. 1920/491. Otrzymano następujący telegram od komendanta armii: Raport podany przez artyleryjską kolumnę amunicyjną, a szczególnie przez kolumnę amunicyjną piechoty, donosi o zbyt wielkiem zużyciu amunicyi w tym tygodniu. Ponownie zwracam uwagę podległym mi komendantom, że bezwzględnie konieczną jest znaczna oszczędność przy zużywaniu amunicyi. Rozkazuję rozpoczynać ogień karabinowy z odległości nie większej jak 1000 kroków. 9707. Ewert, Kamień. 491. Nikitin. Za zgodność: oficer dyżurny sztabu 46 dywizyi piechoty, sztabs kapitan Sikeon. Komendantowi 181 ostrołęckiego pułku do wiadomości i przeprowadzenia. Szef sztabu generalnego 46 dywizyi piechoty podpułkownik Gołowin.

Z nad Soczy. Sprawozdawca wojenny „N. Fr. Presse“ Roda-Roda pisze: Miasto Gorycya dzieli się na dwie części, część zachodnia nad Soczą jest ewakuowaną i znajduje się pod ogniem granatów włoskich, w wschodniej zaś części padają tylko zrzadka zabłąkane pociski. Ludność zajmuje się swemi sprawami, jakgdyby panował największy spokój. W wyżej położonych częściach miasta Gorycyi czuć za podmuchem wiatru odór trupów włoskich, które leżą masami pod Podgórą jeszcze niepogrzebane. Pozycye austryackie na wyżynie Doberdo są nadzwyczajyie silne i Włosi mimo zaciętych i długotrwałych ataków nie zdołali ich zdobyć. Sieć dróg poza frontem jest w doskonałym stanie. Służba wywiadowcza lotników włoskich zawiodła zupełnie na tym terenie.

Statystyka wojny światowej. Dziennikarz angielski Sydney Brooks podaje ciekawą statystykę wojny światowej.

Dwanaście narodów prowadzi obecnie wojnę, a o żadnym z krajów europejskich nie można obecnie powiedzieć, wyłączając chyba Hiszpanię, iż wyjdzie nienaruszony z tych olbrzymich zapasów. W innych częściach świata tylko Chiny i republiki południowo-amerykańskie cieszą się bezwarunkowem bezpieczeństwem. Połowa całej ludności świata i trzy piąte powierzchni ziemi znajduje się obecnie w sferze wojny.

W Europie samej z każdych 7 kwadratowych kilometrów ziemi, 5 należy do państw wojujących, z każdych 12 osób, 10 jest obywatelami państw walczących. 400 milionów ludzi w Europie zamieszkujących okrągło 3 miliony km^2 prowadzi obecnie wojnę. Nie bierze udziału w wojnie niecałe 60 milionów ludzi.

.. Afryce tylko Abisynia, kolonie hiszpańskie i .. lika Liberya są neutralnymi. Reprezentują .. tylko dwudziestą część. powierzchni Afryki .. dmą część jej ludności. W Azyi połowa ludno.. przeszło połowa powierzchni ziemi znajduje .. w stanie wojennym. Ogółem 1 miliard ..zi zamieszkujący 30 milionów ki..etrów kwadratowych bierze udział .. wojnie.

Państwa czwórporozumienia mają w samej Europie sześć razy tyle ziemi i dwa razy tyle ludności .. o dwuprzymierze z Turcyą.

..k armat rozlegał się na wszystkich morzach od m..a północnego aż do zatoki Bengalskiej, pod Sza..tungiem, na wybrzeżach Chili, koło wysp Falklandzkich itd. Koszta wojny światowej wynoszą 20 do 24 milionów dziennie.

Zatonięcie angielskiego okrętu w kanale sueskim. Dzienniki ateńskie donoszą, że Turcy na azyatyckiej stronie kanału sueskiego rozpoczęli nową akcyę. Nowy ten atak Turków niepokoi bardzo wojska angielskie. Turcy założyli niespostrzeżenie miny pływające w kanale, wskutek których zatonął angielski parowiec oceaniczny.

Z miasta i z kraju.

Sprawa aprowizacyi miasta. Jedną z najważniejszych kwestyi aprowizacyjnych naszego miasta jest brak mąki, który staje się coraz dotkliwszy. Nigdzie prawie nie można dostać mąki, a jeśli się gdzieś wyjątkowo znajdzie mąka, to kupcy wyzyskując sytuacyę, sprzedają ją bardzo drogo. I tak w niektórych sklepach żądają za kilogram mąki 1 K 60 hal. Brak mąki odczuwają szczególnie te osoby, które przybywszy niedawno do Krakowa nie posiadają zupełnie zapasów. Magistrat powinien zająć się jak najspieszniej tą sprawą, i w porozumieniu z komendą twierdzy i wydać kupcom krakowskim ze swych składów znaczniejsze zapasy mąki.

Mimo, iż — jak pisaliśmy — inspektorat targowy chcąc zwiększyć dowóz ziemniaków, podwyższył ceny tychże, wczoraj nie było na targu krakowskim zupełnie ziemniaków. Minimalną ilość ziemniaków, jaka była, rozkupiono jeszcze wczesnym rankiem. Obok taryfy maksymalnej, główną przyczyną braku ziemniaków jest zamknięcie dowozu z Królestwa Polskiego. Wskazanem więc byłoby, aby magistrat krakowski zajął się sprawą jak najrychlejszego zniesienia tego zakazu. Umożliwiłoby to sprowadzenie większych zapasów ziemniaków. Zarządzenie to jest dlatego koniecznem, ponieważ dalsze podwyższanie cen ziemniaków celem zwiększenia ich dowozu pomijając to, że chybia celu, przyczyni się do ogromnej drożyzny tego tak niezbędnego dla uboższej szczególnie ludności artykułu.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje, że wolno wysyłać próbki towarowe do armii w polu także do poczty polowej nr 207.

Powrót internowanych obywateli austryackich. „Politische Korrespondenz“ donosi: Zawarto niedawno układ z rządem francuskim, na mocy którego następujące kategorye austryackich obywateli mogą powrócić do kraju: 1. Wszystkie kobiety. 2. Mężczyźni niżej 17 a wyżej 55 lat. Ci mężczyźni od 17—55 lat, którzy z powodu jakichś ułomności nie są zdolni do służby wojskowej.

W zawartym już dawniej układzie z rządem angielskim zaszła obecnie taka zmiana, iż rząd angielski zezwolił na powrót mężczyzn niżej 17 a wyżej 51 lat. Inne warunki są te same, jak w umowie z rządem francuskim. Rząd włoski zezwolił na powrót kobiet oraz mężczyzn, mających mniej niż 18, a więcej niż 50 lat. Rząd serbski zezwolił na powrót tych samych kategoryi obywateli austryackich. Według zawartego niedawno układu z rządem rosyjskim, następujące kategorye obywateli austryackich mogą powrócić z Rosyi: 1. Wszystkie kobiety. 2. Mężczyźni niżej lat 17 a powyżej 45. 3. Mężczyźni między 17 a 45 rokiem życia o ile zostaną uznani przez rosyjską komisyę wojskową za niezdolnych do wojska. 4. Lekarze i duchowni.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Dzieje Józefa“, komedya w 5 aktach Włodzimierza Perzyńskiego, grana z olbrzymiem powodzeniem w teatrze polskim w Warszawie, a ostatnio w teatrze lwowskim pod dyrekcyą Hellera w Wiedniu, wchodzi na repertuar teatru miejskiego w sobotę 7 sierpnia. Tytułową rolę Józefa gra Jerzy Leszczyński, który tę rolę kreował w Warszawie i zalicza ją do najlepszych w swoim bogatym repertuarze. Pragnieniem artysty było w tej najlepszej roli pożegnać się z ukochaną publicznością krakowską, która darzyła go dotąd niezmienną sympatyą. — W dniu 14-go sierpnia wyjeżdża p. Leszczyński do szeregów armii.

Ochrona przed powodzią. Ponieważ stan wody w Wiśle podniósł się w ostatnim czasie w górnym biegu o 3 m. 34 cm, a w Krakowie o 1 m. 14 cm., więc starostwo krakowskie wydało odpowiednie zarządzenia, celem ochrony przed powodzą. Wysłano specyalnych urzędników do Czernichowa i Liszek i zarządzono wzmocnienie nadbrzeżnych posterunków żandarmeryi. Wczoraj odbyły się obrady komitetu dla ochrony przed powodzią pod przewodnictwem delegata, w których wzięli udział reprezentanci prezydyum miasta, komendy twierdzy, komendy placu, oddziału budownictwa wojskowego i oddziału technicznego starostwa. Przedmiotem obrad była sprawa rozpoczęcia akcyi ochronnej przed powodzią.

Skarbonki obnośne na szkoły kresowe. Weterani T. S. L. obchodzący lokale ze skarbonkami zebrali w ciągu roku kalendarzowego 1914 kwotę: 8.020 K 40 h na utrzymanie szkół i ochronek kresowych będących pod opieką i zarządem Koła I. T. S. L. w Krakowie. W roku bieżącym od 1 stycznia po koniec lipca tą drogą zebrano: 2.469 K 98 h. Dochód ten jest użyty na szkoły i ochronki kresowe, które pomimo stanu wojennego wszystkie były czynne. Oprócz dzieci polskiej ludności miejscowej korzystały z nauki w szkołach T. S. L. dzieci uchodźców, którzy szukali tam czasowego schronienia.

Ciężko dotknięci przebolesną stratą naszej córki, a mej żony

ś. p. Julii z Guzikowskich Rzegocińskiej

pospieszamy złożyć z głębi serca płynącą podziękę wszystkim, którzy oddali Jej ostatnią posługę, a nam serdeczne słowa współczucia.

Bóg zapłać!

Dr Bolesław Rzegociński z synem.
Andrzejowie Guzikowscy.

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Zawadzki, c. k. respicyent straży skarbowej, k. u. k. Kreiskomando, Piotrków, Królestwo Polskie, ofiaruje **50 kor. nagrody** za udzielenie wiadomości o teraźniejszym pobycie jego żony Katarzyny z 5 dzieci, która jeszcze we wrześniu 1914 przebywała w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.

Józefowie Szulcowie poszukują syna swego Zygmunta Szulca, kaprala z 16 pułku obrony krajowej 6 komp., który od października nie daje znaku życia o sobie. Ktoby o nim coś wiedział, raczy łaskawie donieść rodzicom. Kraków, ul. Mogilska 167.

Antoni Maciejowski, Feldpost 118. .... II. pułk, II. baon, uprasza każdego, ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu żony Józefy i córeczki Janiny, które jeszcze we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwoczów Górny koło Tarnopola p. Hłuboczek Wielki u wójta Mikołaja Buczaka, raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

Jan Call, k. u. k. Reservespital Nr. 3, Praga II. Böhmische Technik, poszukuje żony Tekli, braci Daniela, Michała, Józefa i Marcina z Toustobaby, pow. Podhajce. Znajomych uprasza o wiadomość o nich.

Pepi Strasser, Tarnów, pl. św. Ducha 6, poszukuje swojej rodziny **Weinbaumów**, ojca Rachmiela i brata Judy ze Lwowa.

Wuzikowski Leon, legionista, obecnie Feldpost 118, I. baon, Tabor borowy, poszukuje adresu **p. M. Macurowej** ze Śląska.

Ignacy Stich, były absolwent praw ze Lwowa, obecnie Feldpost Nr. 32, Arbeiter Abt. 3/89, uprasza krewnych i znajomych o nawiązanie korespondencyi.

Stanisław Bolesławicz-Burnagel, Kol. am. I. pułku, II. Dywizyonu artyleryi Legionów Polskich, Feldpost 118, poszukuje adresu **Szczepana Dula** z pod Tarnobrzega, tamtegorocznego absolwenta gimnazyum I. w Nowym Sączu.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.

Czwartek, 5 sierpnia 1915 godzina 5 popołudniu.

DRUGI
Nadzwyczajny numer „NAPRZODU“

Zdobycie Warszawy!

Zajęcie Włodzimierza Wołyńskiego.

Z głównej kwatery wojennej donoszą: **Berlin**, 5 sierpnia.

Armia księcia Leopolda bawarskiego przełamała i wzięła wczoraj i dzisiaj w nocy zewnętrzną i wewnętrzną linię fortów Warszawy, w której rosyjskie straże tylne jeszcze stawiały zacięty opór. Miasto zostało dzisiaj przed południem przez nasze wojsko obsadzone.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym koło i na północ od Dęblina jest położenie niezmienione. Między górną Wisłą a Bugiem prowadzi się w dalszym ciągu pościg. Na wschód od Bugu wmaszerowała niemiecka kawalerya do Włodzimierza Wołyńskiego.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki na Żmudzi i w Kurlandyi.

Z głównei kwatery wojennej donoszą: **Berlin**, 5 lipca.

Na wschodnim terenie wojennym w Kurlandyi i na Żmudzi odrzuciła nasza kawalerya kawaleryę rosyjską koło Geneise—Irszy i Onikszty. Przy tej sposobności i przy walkach na wschód od Poniewieża zostało wczoraj i pszedwczoraj wziętych do niewoli 2225 Rosyan, w tem 2 oficerów.

Armie generałów Scholza i Gallwitza pozostawały wśród zacietych walk w dalszem posuwaniu się naprzód ku drodze Łomża—Ostrów—Wyżków. Dzielne i zrozpaczone przeciwataki Rosyan po obu stronach drogi Ostrów—Rożany były bezskuteczne. 22 oficerow i 4840 żołnierzy zostało wziętych do niewoli i zdobyto 17 karabinów maszynowych.

Naczelne kierownictwo armii.

Armia rosyjska przed katastrofą.

Chrystyania, 5 sierpnia.

(BK.). Wojskowy współpracownik „Morgenbladet“ pisze: Sprawozoania dzienne wykazuja, że **położenie Rosyan staje się z każdym dniem ciąższe,** a nawet wprost **niebezpieczne.** Ma się wrażenie, że opuszczenie przez Rosyan całej Polski z Warszawą i Iwangrodem jest tylko kwestyą czasu, a nawet kwestyą dni. Ale oprócz tego zaczyna się nabierać pojęcia o tem, że **katastrofa wielkiej części armii rosyjskiej nie leży poza granicami możliwości.**

Jest wielkiem pytaniem, czy Rosyanie potrafią wycofać na czas wielkie masy wojska, które nagromadzili koło Warszawy i Dęblina, a w szczególności wielkie zapasy broni, amunicyi i materyałów. Do tego przyłącza się jeszcze to, że **nowe pozycye**, poza które Rosyanie się będą cofać, **mają znacz**[illegible]

Prezydyum miasta u generała Kuka.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zdobyciu Warszawy udali się prezydenci miasta pp. dr. Nowak, dr Zoll, dr Bandrowski, Maryewski w deputacyi do generała Kuka, aby złożyć na jego ręce życzenia imieniem miasta Krakowa. Generał Kuk podziękował deputacyi za złożone wyrazy radości, oświadczając, iż rozumie uczucia Polaków w tej wielkiej historycznej chwili, kiedy wroga wyparto ze stolicy Polski. Jest to fakt, którego doniosłość na razie nie da się jeszcze ocenić.

Wieczorem odbędzie się po ulicach miasta pochód z muzyką.

Jutro rano odbędzie się dziękczynne nabożeństwo na Wawelu.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 5 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 5 sierpnia:

W Wogezach na Lingekopf i na południe stamtąd rozgorzała walka na nowo.

Zresztą nie było wydarzeń, któreby miały znaczenie.

[illegible] (Telefon 1310).

Warszawa wzięta!

Moskale wyparci z Warszawy!

Ukoronowanie akcyi oczyszczenia Królestwa z wojsk rosyjskich — dokonywa się: wolna już od nich Warszawa! Serce Polski, jej stolica, gdzie rozpierał się buńczucznie tyrański wróg — do niedawna ufny w siłę swych bagnetów — bić może teraz w ton jeden z nami — nieodłączona od nas wrażą przemocą.

Zamyka się karta tej marytyrologii, jaką przecierpiała Warszawa, jej czujące warstwy, nigdy nie mogące pogodzić się z kajdanami.

Wszak w twierdzy warszawskiej miał carat i przeciwko nim zwrócony bastyon — cytadelę, na której stokach ginęli najlepsi synowie Polski, lub z której kazamat szli — hen w dal okrutną, sybirską...

Upojnie brzmi dla nas ta wiadomość, iż precz wyżeniony został z centrum polszczyzny gwałt zbirów carskich, mrok carskiej ochrany — dłonie, tamujące wolność i światło, dłonie duszące dech swobodny!

Wszelkie największe klęski rosyjskie wydawały się nam czemś, mimo swych olbrzymich rozmiarów, zaczątkowem, niepełnem, dopóki sierotnie oglądaliśmy się za brakiem Warszawy!

Strategicznie ma zdobycie Warszawy znaczenie niezwykle ważnej fazy w tej wojnie. Linia twierdz narewskich sforsowana, Warszawa zdobyta, wnet zapewne nadejdzie wieść o upadku Dęblina (zachodnie forty już padły), Modlin musi też skapitulować.

W zsumowaniu oznacza to, iż carat traci wszelkie punkty oparcia w Królestwie, iż jego wojska muszą się cofać na wschód.

Ale i tu akcya niemiecka na Litwie i austryacka na Wołyniu stara się zgóry uprzedzić możność planowego rozlokowania się pchniętych w odwrót armii rosyjskich wzdłuż drugiej linii twierdz, stara się dotrzeć do ważnych arteryj komunikacyjnych — stworzyć gigantyczny Sedan milionowym armiom carskim!

Dotychczasowe tryumfy upoważniają do najśmielszych nadziei — do nadziei na niemające sobie równego w dziejach rozgromienie nieprzeliczonych zastępów carskich!

Wojna z Rosyą.

Wywiezienie ciężkich dział z Warszawy.

Według doniesienia dzienników angielskich usunięto z Warszawy i z innych twierdz nadwiślańskich wszystkie ciężkie działa. Działa te przeniesiono w głąb Rosyi.

Rosya musi sobie sama radzić.

Wobec groźnej sytuacyi w Królestwie Polskiem piszą „Times“ we wstępnym artykule, iż Rosya musi sama sobie pomagać, nie rachując na pomoc angielską. Anglia musi w Belgii trzymać w szachu 2 miliony Niemców i nie może puszczać się na awanturnicze przedsięwzięcia.

Rosya ma jeszcze nadzieję.

„Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: Wszystkie dzienniki zajmują się oficyalnem oświadczeniem o opuszczeniu linii Wisły. „Birżewyja Wiedomosti“ piszą: Tak silny naród, jak rosyjski, może śmiało spojrzeć prawdzie w oczy, a prawdą tą jest fakt, iż nieprzyjaciel stoi u bram. Techniczna organizacya obrony ma ogromne znaczenie i może dokonać cudów. Lecz cudy dokonują się tylko dla wierzących i tylko wiara może góry przenosić. „Russkoje Słowo“ pisze, iż sytuacya Rosyan w trójkącie fortec jest pomyślną, a odwrót nie jest wcale konieczny. Operacye podczas odwrotu będą jeszcze wspanialej wykonane niż w Galicyi. Kraj jest na wszystko przygotowany i może uważać odwrót tylko za epizod.

Sofistyka angielska.

(BK). „Morning Post“ donosi z Petersburga: Krytyczny punkt armii rosyjskiej przeniósł się stanowczo z południa na północ. Rozmaite informacye, pochodzące z urzędowych i innych źródeł, wskazują na to, że ataki nad Niemnem i Dźwiną mają główne znaczenie. Te operacye, jakkolwiek wydają się ważniejszemi, wyglądały dotychczas jako podrzędne. Rosyanie są w tej części frontu dobrze przygotowani. Wśród tych warunków traci kwestya, co się stanie z Warszawą, połowę znaczenia.

Brześć Litewski nowym punktem oparcia dla Rosyan.

Kopenhaski „Tidende“ donosi: Władze cywilne opuściły Brześć Litewski, który będzie nowym punktem dla armii rosyjskiej. Będzie on podlegał też naczelnemu wodzowi. Wiadomość o ewakuacyi twierdzy wywołała w Petersburgu wielkie przygnębienie.

Duma będzie obradowała w permanencyi.

„Reichspost“ donosi: Według wiadomości z Petersburga, prezydent ministrów Goremykin zapewnił konwent seniorów, iż Duma będzie obradowała w permanencyi aż do zawarcia pokoju.

Ofenzywa w kierunku Kowla.

Z rozpoczęciem ofenzywy sprzymierzonych w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego — pisze sprawozdawca wojenny „Reichspost“ Kirchlehner — teren operacyjny przeniósł się poza granice Królestwa Polskiego, na Wołyń. Linia Bugu, którą rosyjscy krytycy wojskowi uważali w ostatnim czasie za właściwą linię obronną, została przełamana, zanim zaczęto spełniać swą właściwą rolę. Prawe skrzydło armii sprzymierzonych posuwa się w kierunku Kowla, który jest ważnym punktem kolejowym, leżącym na skraju bagien rokitniańskich. Każdy krok w tym kierunku zmniejsza możliwość późniejszego utrzymania się Rosyan nad środkowym biegiem Bugu. Równocześnie wojska sprzymierzonych, wysunięte w kierunku północno-wschodnim, oddziaływują na armię rosyjską, stojącą w Galicyi wschodniej, której grozi zupełne odcięcie od wojsk, znajdujących się w części wschodniej Królestwa. Jeśli sprzymierzeni posuną od południowego zachodu aż do bagien rokitniańskich — wówczas **front rosyjski byłby po raz pierwszy od początku wojny rozdzielony na dwie części.**

Należy też oczekiwać, iż Rosyanie stawią tu zacięty opór i to tem bardziej, iż muszą przeszkodzić grożącemu im oskrzydleniu ich pozycyi pod Sokalem.

Nowa pożyczka rosyjska.

(BK). (Wiadomość nadeszła przez Kopenhagę). Ukaz carski upoważnia ministra skarbu do wydania nowej dziesiątej i jedenastej emisyi bonów kasowych po 500 milionów rubli, celem pokrycia bonów kasowych, których płatność zapada.

Prezydyum miasta powzięło wczoraj uchwałę, aby z powodu zajęcia Warszawy, zamiast illuminacyi, urządzić ogólne nalepianie kartek na oknach, a dochód ze sprzedaży oddać na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa oraz na szkodę inwalidów w Krakowie i protezy dla nich.